



## krótko

### 300 lat kościoła

#### GRODZISKO.

W niedzielę 22 sierpnia odbędą się główne uroczystości 300-lecia kościoła pw. św. Rocha w Grodzisku (należącego do parafii Bożego Ciała w Oleśnie). Sumie odpustowej (godz. 11.00) będzie przewodniczył bp Andrzej Czaja. Świętowanie odpustu i jubileuszu w niedzielę rozpocznie się już o 6.00 (godzinki). Następnie Msze św. o godz. 6.30, 7.15, 8.00, 9.00 (w j. niemieckim) oraz o 10.00. O 15.00 rozpocznie się festyn rodzinny, o 20.00 zabawa taneczna. W poniedziałek 23 sierpnia o 17.00 Msza św. w intencji dobrodziejów.

## 25 lat sakry biskupiej

# Bezgranicznie oddany ludziom

**Jubileusz bp. Jana Bagińskiego** w opolskiej katedrze zgromadził wiernych z metropolii górnośląskiej.

W uroczystość Wniebowzięcia NMP wraz z jubilatem o dalsze błogosławieństwo Boże modlili się abp Damian Zimoń, bp ordynariusz Andrzej Czaja, bp ordynariusz Jan Wiczonek, bp Jan Kopiec, bp Paweł Stobrawa, bp Józef Kupny i bp Gerard Kusz, który w 1985 roku razem z bp. Janem Bagińskim został podniesiony do godności biskupiej przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Licznie przybyli księża, siostry zakonne, rodzina, wierni. Za bezgraniczne oddanie, za otwartość i bliskość dziękowali biskupowi m.in. mieszkańcy Kluczborka, Pniowa, Raciborza, Prudnika i Opola. Sybiracy dziękowali za dobre serce i opiekę duszpasterską pełnioną przez dwadzieścia lat. Pracownicy i wolontariusze z Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia i siostry zakonne



Abp Damian Zimoń, bp Jan Bagiński i bp ordynariusz Andrzej Czaja w drodze do katedry

zapewniały o swojej modlitwie i wielkiej wdzięczności za ojcowską, duchową opiekę. Ks. inf. Edmund Podzielny mówił o wdzięczności katedralnej parafii za posługę sakramentalną, za słowo Boże, piękne, wzruszające, zwięzłe.

Za troskę o formację klerycką i kapłańską, za duchową i rzeczową pomoc siostrom zakonnym, za prowadzenie spraw personalnych

dziękował w imieniu abp. Alfonsa Nossola i własnym bp Andrzej Czaja. Abp Damian Zimoń w kazaniu potwierdził wielkie zasługi jubilata wspierającego biskupa opolskiego w stabilizowaniu tutejszego Kościoła. – Razem z Maryją w to wielkie święto Wniebowzięcia NMP śpiewajmy Magnificat za dar dzisiejszego jubileuszu – powiedział metropolita katowicki.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**

## Wędrowali dróżkami Maryi Wniebowziętej



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY, 14 SIERPNIĄ. Obchody tajemnic bolesnych i pogrzebowych: dziewczęta – druhnny Matki Bożej ubrane są na czarno, najmłodsze w bieli opasane czarnymi szarfami

Trzydniowe obchody kalwaryjskie (13–15 sierpnia) na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zgromadziły kilkanaście tysięcy pątników, którzy przybyli na Górę Świętej Anny głównie z diecezji opolskiej i gliwickiej. Po raz 243. w pieszej pielgrzymce przyszli wierni z gliwickiej parafii Wszystkich Świętych, którzy pielgrzymują tam i z powrotem. Kilka parafii w tym roku przeżywało jubileusze pielgrzymowania na obchody Wniebowzięcia NMP: Sośnicowice – 245 lat, Chrząszczyce – 225, Bogacica – 130. Z okazji jubileuszu 100-lecia koronacji cudownej figury św. Anny Samotrzeciej tegorocznym obchodom towarzyszą koncerty w bazylice. Podczas odpustu Wniebowzięcia zagrała orkiestra dęta z Gliwic-Brzezinki.

## Śląski elementarz, czyli ślabikörz

**SZKOŁA.** Paulek, Maryjka, Achim, Anka i Hanik są bohaterami „Górnośląskiego ślabikörza”, czyli pierwszego śląskiego elementarza. Na nasz regionalny elementarz składa się 46 lekcji związanych z tradycjami śląskimi oraz ważnymi miejscami Górnego Śląska (m.in. Opolem i Górą Świętej Anny). Elementarz ukazał się na rynku w końcu czerwca, a wydany został staraniem Towarzystwa Pro Loquela



Silesiana z siedzibą w Chorzowie oraz Towarzystwa Piastowania Mowy Śląskiej „Danga” z siedzibą w Cisku. Książka jest dostępna w sprzedaży komercyjnej w sklepach internetowych i księgarniach, a także w specjalnej cenie (2,50 zł) dla szkół, bibliotek i domów kultury. W zamyśle wydawców „ślabikörz” ma się stać uzupełnieniem edukacji regionalnej w szkołach podstawowych. Oby!

## Nowy sprzęt medyczny

**CARITAS.** Caritas Diecezji Opolskiej dzięki złożonemu projektowi uzyskała ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego sprzęt medyczny wartości 835 tys. złotych. W ramach tego projektu 28 gabinetów rehabilitacyjnych Caritas otrzymało nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny: 27 aparatów do masażu sekwencyjnego

pneumatycznego, 25 lamp do terapii światłem spolaryzowanym, 6 lamp Sollux, 23 aparaty do elektroterapii, 7 zestawów do laseroterapii i 3 zestawy do magnetoterapii. Wszystkie są już zainstalowane w gabinetach Caritas i dostępne dla pacjentów z lekarskimi skierowaniami na rehabilitację.

## Fasada ze Stachurą

**OPOLE.** Dobiaża końca przebudowa budynku, który będzie nową siedzibą Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Mieszcząca się do tej pory przy pl. Piłsudskiego będzie przeniesiona na ul. Minorytów. Biblioteka znajdzie swe lokum w dawnej XIX-wiecznej kamienicy, z której została właściwie tylko fasada, po odrestaurowaniu pomalowana na szary kolor. Stara fasada jest przedłużona o nowoczesny przeszklony

segment, na którego elewacji znalazł się wiersz Edwarda Stachury (w jęz. polskim i angielskim). W nowym budynku biblioteki na 4 kondygnacjach znajdują się m.in. kawiarnia (z codzienną prasą), czytelnia, antykwariat, sala konferencyjna, galeria, mediateka (z płytami DVD i książkami czytelnymi) oraz oczywiście wypożyczalnia książek dla dorosłych i dzieci.



Fragment fasady nowej siedziby biblioteki miejskiej

## Pojednanie nad grobami

**ŁAMBINOWICE-SOWIN.** Zakończył się XV Międzynarodowy Obóz Młodzieżowy w Łambinowicach, w którym uczestniczyła młodzież z Polski, Niemiec i Ukrainy. Spotkaniu przyświecały hasła: uczyć się z przeszłości dla przyszłości, praca dla pokoju, pojednanie nad grobami. W trakcie obozu młodzi ludzie pielęgowali cmentarze na terenie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, poznawali historię tego miejsca, zwiedzili Wrocław, Kraków i Oświęcim. Obóz był zorganizowany przez Kuratorium Oświaty w Opolu i Niemiecki Krajowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi Nadrenii-Palatynatu.



Młodzież porządkowała m.in. stary cmentarz jeniecki w Sowinie

## Archeolodzy znów szukają



Prace wykopaliskowe w Dzielnicy

**DZIELNICA.** W Dzielnicy (parafia Łany) archeolodzy i studenci z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęli kolejny sezon prac wykopaliskowych. Jedno z tamtejszych wzgórz kryje bowiem wiele bezcennych pozostałości po społecznościach żyjących tam nawet przed 7 tys. lat. Już pierwszego dnia ekipa pod wodzą dr. Mirosława Furmanka odkopła kamienną figurkę kobiety sprzed około 5 tys. lat. Prace będą prowadzone do 4 września, a archeolodzy chcą przedstawić lokalnej społeczności wyniki swoich badań na prelekcji i wystawie, którą będzie urządzona pod koniec sierpnia. Przy okazji informujemy z przyjemnością, że znalazł się Czytelnik, który trafnie odpowiedział na pytanie o zdjęcie konkursowe

z nr. 29., przedstawiające właśnie wykopaliska w Dzielnicy w roku 2008. Krzysztof Piechulek z Ciska przysłał pocztą dobrą odpowiedź, nadeszła ona jednak po terminie oddania „Opolskiego Gościa” z wynikami konkursu nr. 29. do druku. Ufundowaliśmy jednak dla wiernego i uważnego Czytelnika nagrodę i przesyłamy ją pocztą.

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@gosciedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,  
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner - dyrektor oddziału,  
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,  
ks. dr Tomasz Horak - asystent kościelny

## Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Łamanie chleba

**C**hleb – jedno słowo, a wiele rodzajów pieczywa. Starożytny „chleb” sporządzano w Palestynie z mąki jęczmiennej (rzadziej pszennej) na kwasie. Wypiekano na płycie (kamieniu) lub w piecu. Miał kształt okrągłego placka. Wielkość zależała od narzędzia wypieku. Chleb jest tym, bez czego w życiu obejść się nie można. Samo słowo bywa więc synonimem posiłku w ogóle.

Zaś dzielenie się chlebem jest rozumiane jako dzielenie się życiem. Chleba nie krojono – placek łatwo było przełamać, a sztuczków w dzisiejszym znaczeniu nie używano.

Posiłek rozpoczął ojciec rodziny. Odmawiał błogosławieństwo i łamiąc chleb, dawał go obecnym. Chleb szanowano, bo nigdy nie było go w nadmiarze.

Dlatego odprysnięte kawałki ciasta skrzętnie zbierano. Zwrot „łamanie chleba” oznacza więc posiłek. Jednak po zmartwychwstaniu Jezusa dla jego uczniów stał się określeniem posiłku szczególnego. Gest Jezusa łamiącego chleb na Ostatniej Wieczerzy i słowa „bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje” były tak charakterystyczne i wypełnione szczególną treścią, że „łamanie chleba” stało się najstarszym określeniem tego, co znacznie później nabrało charakteru liturgii i zostało nazwane Mszą św.

OTWÓRZ: Mt 14,16NN.;

ŁK 24,30; Dz 2,42.

## Misjonarze w domu

## Hojne wsparcie

Pieniądze uratują niewinnych ludzi oskarżanych o czary.

**J**ednym z misjonarzy, którzy przyjechali w tym roku na swój urlop do ojczyzny, był o. Piotr Michalik, kapucyn pochodzący z parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu. Ojciec Piotr od 17 lat żyje i pracuje w Republice Środkowoafrykańskiej, jednym z najbiedniejszych krajów afrykańskich, dawniej rujnowanym przez rządy despotycznego dyktatora cesarza Bokassy, a obecnie przez rebelie i powszechną korupcję polityków i urzędników. O. Michalik jest obecnie gwardianem i ekonomem klasztoru kapucynów w Bouar, należącym do największych miast tego kraju (ok. 50



O. Piotr Michalik dziękuje wszystkim darczyńcom

tys. mieszkańców). Przy klasztorze w Bouar jest seminarium kapucynów, w którym obecnie przebywa siedmiu Afrykanów – kandydatów do kapłaństwa. W niedzielę przed powrotem do Afryki podczas Mszy św. w rodzinnej parafii o. Piotr opo-

wiadał o życiu w Republice Środkowoafrykańskiej i problemach mieszkających tam chrześcijan. Odpowiedzią parafian była przeprowadzona po Mszach św. zbiórka datków. – Ludzie okazali wielką hojność, obiecywali także wsparcie duchowe – cieszy się misjonarz. Kędzierzynianie złożyli w sumie ponad 8 tys. złotych na misję o. Michalika. Wielką ofiarnością wykazali się także parafianie z Bierawy, gdzie zaproszony przez tamtejszego proboszcza ks. Norberta Matuszka kapucyński misjonarz głosił kazania w jedną z wakacyjnych niedziel. – Część tych środków przeznaczymy prawdopodobnie na obronę ludzi posadzonych o czary. To wielki problem u nas. Wielu niewinnych ludzi ginie z powodu oskarżania ich przez szarlatanów o czary i powodowanie śmierci – mówi o. Piotr Michalik OFMCap. **ak**

## W Opolu-Szczepanowicach

## Radość dożynkowego świętowania

Ks. prałat Zygmunt Lubieniecki zaprasza rolników, parafian, gości z Opola i okolic do wspólnego przeżywania dożynek – żniwnioka.

**W** niedzielę 5 września br. parafia św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach obchodzić będzie dożynki – żniwniok, czyli parafialny dzień wdzięczności za tegoroczne urodzaje. Doceni w ten sposób trud rolników, zwłaszcza ten włożony w tegoroczne zmagania zarówno z nadmiarem deszczów, jak i z suszą. Wspólnie ze starostami dożynek Gabrielą Strzys i Joachimem Pawletą wierni najpierw przejdą w korowodzie dożynkowym, rozpoczynającym się o godz. 8.45 w Wójtowej Wsi, a po jego dotarciu do kościoła, o godz. 10.00, uczestniczyć będą w Sumie dożynkowej, po której każda rodzina obdarowana zostanie chlebkiem dożynkowym upieczonym przez rodzinę Cebulów z Wójtowej Wsi.

O godz. 15.00 na placu plebanijnym rozpocznie się Festyn Dożynkowy, podczas którego wystąpią m.in. małżonki z Opola, orkiestra młodzieżowa Kaprys, kabaret Chrupka S.A., orkiestra parafialna Opole-Szczepanowice, zespoły dziecięce ze szkół nr 10 i 28, Kapela Śląska i opolskie rycerstwo w walkach pokazowych. W programie także: konkursy, gry, turnieje rodzinne i dziecięce, pokazy strażackie i motocyklowe, przejażdżki konne, jazda bryczkami, „wesoły słoń”. Na zabawie tanecznej urozmaiconej licznymi

niespodziankami grać będzie znany i lubiany zespół REBELS. Jak zawsze rozgrywana będzie wielka loteria fantowa z wszystkimi losami wygranymi i to z takimi nagrodami jak: opłacony kurs prawa jazdy, rowery, cenne artykuły gospodarstwa domowego, odzież, obuwie, sprzęt muzyczny. Dochód z loterii przeznaczony zostanie na parafialne cele charytatywne.

Będą też obficie zaopatrzone bufety z napojami, stoiska z grillem i śląskim kołoczem.

s

■ R E K L A M A ■

	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>

# Santa Casa w Głog

## SANKTUARIA.

W XVII wieku Głogówek wpisał się na listę sanktuariów maryjnych dzięki Janowi Jerzemu III Oppersdorffowi, który **wybudował Święty Domek**.

tekst i zdjęcia

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tmis@goscniedzielny.pl

**M**oi wakacyjni goście tym razem zażyli sobie wizyty na Górze św. Anny czy w sanktuarium św. Jacka, lecz wyprawy do Głogówka. Konkretnie do Świętego Domku, wybudowanego na wzór Santa Casa w Loreto, do którego trafili podczas ostatnio odbytej pielgrzymki do włoskich sanktuariów. Niepotrzebnie obawiałam się, że w dzień powszedni sanktuarium okaże się mniej atrakcyjne dla moich gości, znających temat i pielęgnujących szczególnie kult do Matki Bożej Loretańskiej. Widok świeżo odrestaurowanych fresków Sebastiniego, modlący się pielgrzymi, dziesiątki płonących



**Frontowa ściana Świętego Domku z obrazem „Zwiastowanie Maryi”**

**PONIŻEJ: Do kościoła św. Franciszka Oppersdorffowie przechodzili korytarzem, nazywanym lisim gankiem, łączącym zamek z klasztorem, i zasiadali w łoży nad prospektem organowym**

świec przed figurą Matki Bożej zrobiły na nich duże wrażenie. Zaplanowali wrócić tutaj, żeby zobaczyć głogówecką Santa Casa w całej okazałości, po zakończeniu remontu wnętrza kaplicy. Od lat francisz-

kanie, obecnie z gwardianem o. Krzysztofem Hurą OFMConv, odnawiają kościół św. Franciszka, zabudowania klasztorne i od roku 2007 kaplicę loretańską. Po niedawno zakończonej renowacji zewnętrznych ścian kaplicy rozpoczęto remont jej wnętrza. Hebano wa figura Matki Bożej przeniesiona została do kaplicy św. Antoniego Padewskiego, gdzie teraz gromadzą się pielgrzymi i odprowadzane są nabożeństwa loretańskie.

### Opowieści Sebastiniego

Obrazy o treściach ewangelicznych i legendarnych – jak ta o przeniesieniu domku Maryi z Nazaretu do włoskiego Loreto – ozdabiają ściany kaplicy. Dopiero teraz, po renowacji, widać je dobrze. Na frontowej ścianie, wychodzącej na główną nawę kościoła św. Fran-

ciszka, umieszczony jest obraz Sebastiniego, „Zwiastowanie Maryi”. Nad nim widnieje napis w języku łacińskim, który w tłumaczeniu na polski brzmi: „Jestem, czym byłem, a nie byłem, czym jestem. Teraz jestem nazwany jednym i drugim. Nie ma miejsca bardziej świętego na całej ziemi”. Zachodnią ścianę Sebastini ozdobił scenami Narodzenia i Obrzezania Dzieciątka, zaś wschodnia jest miejscem artystycznego przedstawienia Pokłonu Mędrców i Ofiarowania Dzieciątka w Świątyni. Na ścianie północnej rozgrywa się akcja przenoszenia przez anioły domku do Włoch, połączona ze sceną napadu opryszków na pielgrzymów i walką dwóch braci o domek. Polichromię całej kaplicy wzbogacają postaci proroków i sybilli oraz typowo rokokowe ornamenty: wazy, kwiaty, girlandy.



# ówku

Franciszek Antoni Sebastini ozdobił kaplicę 100 lat po jej wybudowaniu, około 1780 roku.

## Wielki Oppersdorff

Był mecenasem sztuki, żarliwym katolikiem i czcicielem Matki Bożej, nazywano go „der Grosser” (Wielkim) – mówi Barbara Grzegorzcyk, polonistka, muzealnik i znawca sztuki z Głogówka. Gdy ordynat Jan Jerzy III Oppersdorff w 1610 roku odwiedził Święty Domek w Loreto, od razu postanowił wybudować jego replikę. Na następną wyprawę do Włoch, w 1615 roku, zabrał fachowców, żeby zmierzyl i obejrzel domek, i taki sam wybudowali w Głogówku. Burzliwe czasy reformacji i kontrreformacji opóźniają realizację tego zadania. Dopiero 8 grudnia

1630 roku razem z kościołem św. Franciszka konsekrowano nowo wybudowaną kaplicę loretańską. Dla Jerzego III, zagorzałego kontrreformatora, było to niewątpliwie znaczącym potwierdzeniem zwycięstwa kultu maryjnego, nieuznawanego przez protestantów. 6 lat później, w obawie przed zniszczeniem kaplicy Jerzy III Oppersdorff wybudował nad nią, zgodnie z oryginałem włoskim, nawę boczną kościoła. – Mimo wojen, pożarów i różnych kataklizmów kaplica bezpiecznie przetrwała do dzisiaj, tak samo uchroniła się figura Matki Bożej z Dzieciątkiem; jest ona starsza od tej, która znajduje się w Loreto, gdzie pierwotna spłonęła – twierdzi Barbara Grzegorzcyk, której zdaniem do rozwoju kultu maryjnego w Głogówku



Ściana północna. Aniołowie przenoszą domek do Włoch

przyczynił się właśnie „wielki” Oppersdorff.

## Pielgrzymki trwają nadal

Loreto leżące nad Adriatykiem, około 30 kilometrów od Ancony, obok Fatimy i Lourdes jest jednym z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych Europy. Pielgrzymi odwiedzają to niezwykle miejsce od 700 lat i każdego roku około 4 milionów osób modli się w tym miejscu. W Loreto byli Jan Paweł II, Benedykt XVI, przyjeżdżają tutaj zarówno młodzi, jak i starsi pątnicy. – Do głogóweckiego „Loreto” pielgrzymi od wieków przybywają z całego Śląska, głównie na sierpniowy odpust Matki Bożej Anielskiej (Porcjunkuli) i 10 grudnia, ku czci Matki Bożej Loretańskiej – patronki sanktuarium. Próg wejścia do kaplicy wyłożony przez setki tysięcy pielgrzymów wygląda jak siedlisko.

– Skoro tak wielu pielgrzymów przez wieki zawierało swoje życie, zanosilo prośby i podziękowania Matce Bożej za doznane łaski, to coś w tym miejscu jest, w tej modlitwie wyłożonej przed Czarną Madonną w Litaniach Loretańskich, dlatego jestem tutaj często – wyznaje Henryk Wesołowski spod Zabrze. Pani Irena z sąsiedniej parafii Wierch także przyjeżdża do Matki Bożej Loretańskiej, ale ona ma niedaleko:

– Zawsze jak jesteśmy w Głogówku czy na zakupach, czy w innych celach, przychodzimy pomodlić się do Matki Bożej, dzisiaj jest ze mną wnuczka Sylwia.

Gdy już chcemy opuścić uświęcone miejsce, jeszcze jedna grupka pielgrzymów przekracza bramę kościoła. To Francuzi, którzy dowiedzieli się o MB Loretańskiej z Głogówka w jednym z klasztorów Bawarii. Pielgrzymkę ślubowaną przez mieszczan Prudnika „w imieniu własnym i potomnych w 1633 roku” aktualnie organizuje ks. Stanisław Bogaczewicz, proboszcz parafii św. Michała Archanioła. Przed wiekami prudniczanie pokonywali drogę pieszo, nocowali w Głogówku i na drugi dzień wracali do domu. Dzisiaj przyjeżdżają autokarem, uczestniczą we Mszy św. odpustowej ku czci św. Matki Bożej Anielskiej i w nabożeństwie loretańskim, po czym wracają do domu.

Msza św. z odczytaniem wszystkich prośb do Matki Bożej Loretańskiej oraz podziękowań za łaski otrzymane przez wstawiennictwo Czarnej Madonny odprowadzana jest w soboty o godz. 7.00 w kaplicy, a w pierwszą sobotę miesiąca przy ołtarzu głównym. Od maja do października w pierwszej niedzielę miesiąca o godz. 18.00 sprawowane jest nabożeństwo loretańskie z procesją. ■



Pani Irena z wnuczką Sylwią z zainteresowaniem słuchają opowieści Barbary Grzegorzcyk

## Kącik emeryta

## Emeryt na wczasach

Mówi się, że emeryt jest **przez cały rok na wczasach**. Może sobie codziennie zrobić wczasy na balkonie.

U mnie to odpada, bo balkonu nie mam. Skorzystałem więc z zaproszenia i wyruszyłem w ulubione strony podalpejskie. Autobusem za długo, więc tym razem zdecydowałem się na samolot, z najbliższego Wrocławia do Monachium. Wystartowaliśmy przy deszczowej pogodzie, ale ponad chmurami było słonecznie i spokojnie. Gdzieś 20 minut przed lądowaniem zesłaliśmy znowu w chmury. Zaczęło trochę rzucać, jakbyśmy z autostrady wjechali na kocie łby. Wziąłem do ręki brewiarz, myśląc, że zawsze to lepiej z modlitewnikiem w rękę, gdyby tak trzeba było stanąć u bram wieczności. Zauważyłem, że najbliżsi współpasażerowie życzliwie patrzyli na moje poczynanie. Wiadomo, ludzie zawsze, nawet tzw. ateści, cieszą się, gdy w sytuacjach kryzysowych, niebezpiecznych, ktoś w pobliżu się modli. Lęk był krótkotrwały, szczęśliwie wylądowaliśmy na ogromnym lotnisku. Chyba pogubiłbym się tam, gdyby ktoś znajomy nie czekał na mnie. Z podziemi terminalu kolejką podmiejską (S-bahn nr 8) ruszyliśmy w stronę Monachium. Potem przez miasto metrem (U-bahn). A potem samochodem autostradą w stronę Alp, pod Zugspitze.

Pierwsze dni były chłodne i mokre. Nawet procesję Bożego Ciała tam odwołali. Przy stole arcybiskup z Paderborn, który przyjechał na parę dni (na tzw. Oberammergauer Passionsspiele), chwalił się, że oni tam na północy mieli Boże Ciało przy pięknej pogodzie. Ktoś z bawarskich księży na to rzekł: może św. Piotr jest nam mniej łaskawy, bo wielu Bawarczyków ostatnio obsesyjnie krytykuje jego następcę, papieża Benedykta.

Niedaleko, w Oberammergau, odbywały się słynne Passionsspiele (ślubowane misterium męki Pańskiej grane przez mieszkańców co 10 lat). Są grane w tym roku od maja do października, pięć razy w tygodniu. Przedstawienie trwa ponad 5 godzin, z przerwą od 17 do 20, by widzowie (blisko 5000 miejsc) mogli zjeść kolację. Złośliwi mówią: by i gastronomia mogła zarobić. Widownia na tym misterium zawsze pełna. Ludzie przyjeżdżają z całego świata, od Japonii po Amerykę. Bilety wstępu od 50 do 150 euro.

Wracając do mnie. Jeśli pogoda pozwalała, próbowałem trochę wędrować. Naturalnie nie na szczyty, ale wśród pachnących łąk. Na



Wyruszyłem w ulubione strony podalpejskie. Na zdjęciu Garmisch Partenkirchen, widok na Zugspitze

każdej napotkanej ławeczce pozwoliłem serduszkowi trochę odpocząć. Czasem przyglądałem się pasącym się owieczkom, które cały dzień tylko skubią i skubią. Widocznie trawa jest mało kaloryczna. Podziwiałem kiedyś czarnego malucha, jak beztrasko wierzał i podskakiwał na wszystkich nóżkach. Co pewien czas rozglądał się za owczą mamą i pędził ku niej. Patrzcie, pomyślałem, jak zwierzątko instynktownie szuka bliskości matki. A człowiecze mamy, zapracowane, albo i nie, odstawiają swoje maleństwa do różnego rodzaju żłobków i przedszkoli.

Wiadomo, był mundial. Kiedyś patrząc na dość nudny mecz (każda drużyna starała się jak najdłużej trzymać piłkę w swych szeregach), wdałem się w rozmowę z sąsiadem, który westchnął: nasz futbol jest ciekawszy. Okazało się, że to człowiek z Teksasu, weteran wojny wietnamskiej. Swoją żonę poznał, będąc na służbie wojskowej w Niemczech. Jaki ten świat mały. Okazało się, że jego żona pochodziła ze Śląska, gdzieś spod Prudnika, po wojnie wraz z rodzicami wysiedlona. Co parę lat z Teksasu przyjeżdżają do Europy. Krytykował politykę amerykańską. Mówił: nie wygraliśmy w Wietnamie, nie wygramy w Iraku ani w Afganistanie. Tam nie chcą naszej demokracji, tylko nasze dolary.

Drugą część wczasów spędziłem nad pięknym jeziorem Ammersee, gdzie w 1945 roku zawierucha wojenna nas zagnała. Siedząc często

nad wodą, wspominałem różne przygody 10-letniego brzdąca przed 65 laty. Choćby taką: wyruszyliśmy na jakiejś bezpańskiej, nieszczelnej łajbie, by penetrować tajemnicze ujście rzeki Ammer do jeziora. Dwóch wiosłowało, a trzeci blaszaną puszką wylewał wodę z łodzi (byśmy nie zatonęli). Czuliśmy się jak piraci na Missisipi, jak Huckleberry Finn. Kiedy wracaliśmy do wyludnionego brzegu, była już południowa godzina policyjna inie wolno było pokazać się na ulicy. Z bijącymi serduszkami dobiliśmy do brzegu, gdzie już czekał na nas jakiś wartownik, ciemnoskóry żołnierz amerykański, który groźnie manipulował przy swoim pistolecie maszynowym. Zbeształ nas i krzyknął: „What time is it?” (która jest godzina?). Staliśmy przed nim jak mokre pudle. Groził nam aresztem. Ale w końcu, widząc nasz strach, może i łzy, uśmiechnął się, obdarował nas gumą do żucia i kazał pędzić do domu.

I tak na wspomnieniach i przechadzkach skończył się urlop. Trzeba było znowu ruszyć na lotnisko monachijskie, w ocenie podróżujących podobno najbardziej w Europie przyjazne dla pasażerów. Punktualnie wystartowaliśmy wygodnym dwumotorowym samolotem na 70 miejsc, który nazywał się groźnie „Bombardier”. Po godzinie i 10 minutach przy pięknej pogodzie wylądowałem we Wrocławiu cały i zdrowy. No, zdrowy to może przesada, ale na pewno cały na duszy i ciele.

mik



Ks. Andrzej Walczak z chęcią opowiada pielgrzymom o historii Szwedzkiej Górkę

## W parafii św. Floriana w Przydrożu Małym

# Sanktuarium nabiera blasku

**Coraz więcej pielgrzymów przyjeżdża na Szwedzką Górkę**, gdzie w pięknym sanktuarium składa u stóp Matki Bożej swe modlitwy.

W Przydrożu Małym na niewielkim wznie-sieniu wśród drzew ukryta jest bryła kościoła pielgrzymkowego, poświęconego Matce Bożej Bolesnej, wokół którego znajdują się mura- wane stacje Drogi Krzyżowej i cztery kapliczki. Miejsce owiane legendami, sięgającymi czasów najazdów szwedzkich, jest związane z czczonym przez mieszkańców obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dla przybywających pielgrzymów w 1741 r. wybudowano większą kaplicę, a w jej ołtarzu głównym ustawiono drewnianą rzeźbę Piety, która wkrótce również stała się przedmiotem kultu.

### Ciężkie czasy minęły

Pod koniec XIX w., a także na początku XX w. kaplicę znacznie rozbudowano. Niestety, w czasach powojennych kościół pielgrzymkowy podpadł. – W latach 60. władze PRL-u zaorały drogę dojazdową. Także w tym czasie skradziony został cudowny obraz, który wisiał w bocznym ołtarzu – opowiada ks. Andrzej Walczak, proboszcz z Przydroża Małego i kustosz sanktuarium. Wiele się zmieniło od 1989 r., gdy erygowano parafię św. Floriana w Przydrożu Małym, a jej kolejni proboszczowie przejęli opiekę nad kościołem pielgrzymkowym na Szwedzkiej Górcie, ożywiając kult Matki Bożej i odnawiając kościół, który dekretem abp. Alfonsa Nossola został ogłoszony jednym z sanktuariów Roku Jubileuszowego. – Szczególnym wydarzeniem był dla nas powrót obrazu, odzyskanego przez policję i przekazanego nam przez kurię diecezjalną. W czasie ubiegłorocznych uroczystości odpustowych ku czci Wniebowzięcia NMP

wprowadziliśmy go ponownie do sanktuarium – wspomina ks. Andrzej Walczak.

### Miejsce poświęcone Maryi

Z okolicznych miejscowości coraz więcej osób przyjeżdża na niedzielne Msze św. na Szwedzką Górkę, przybywają również ślubowane pielgrzymki z sąsiadujących parafii, a największe uroczystości przypadają 15 sierpnia, kiedy Suma odpustowa sprawowana jest przy ołtarzu polowym, ustawionym na zielonym placu za kościołem. Wokół rozciągają się przepiękne widoki na pola i łąki. Msze św. w sanktuarium odprawiane są w każdą niedzielę od maja do końca października o godz. 16.00. – Przyjeżdża na nie coraz więcej wiernych z okolicznych parafii, z Korfantowa, Prudnika, a nawet z Nysy – cieszy się ks. Andrzej Walczak, zaznaczając, że również od maja do października 13. dnia każdego miesiąca w sanktuarium można uczestniczyć w nabożeństwie fatimskim, które rozpoczyna się o godz. 19.00, z wyjątkiem października, kiedy ze względu na jesienną porę zaplanowano je na godz. 18.00. W kościele przed obrazem wyłożono księgę pamiątkową, w której pielgrzymi zapisują swoje dziękczynienia i prośby, bo każdy z nich, indywidualnie czy w grupie, przybywa przed oblicze Matki Bożej z własnymi intencjami. Najstarsi mieszkańcy z rozrzewnieniem wspominają ślubowane pielgrzymki na Szwedzką Górkę. – Rozmawiałem



Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Przydrożu Małym



Obraz i figura Matki Bożej na Szwedzkiej Górcie od wieków otaczane są kultem



Wokół kościoła, wśród odnowionych kapliczek, odnajdziemy ciszę i piękno przyrody

z 97-letnią mieszkanką Śmicza, która pamięta to miejsce z czasów międzywojennych, podkreślając, iż bardzo cieszy ją, że kult jest tu przywracany i że miejsce to tak pięknie – opowiada ks. Andrzej Walczak.

### W nowej szacie

– Chcieliśmy odświeżyć dom na powrót obrazu – mówi kustosz sanktuarium. Dzięki pomocy m.in. prywatnego sponsora z Korfantowa odnowiono elewację, założono wokół kościoła opaskę odprowadzającą wilgoć, odrestaurowano cztery kapliczki otaczające świątynię, które niegdyś przedstawiały sceny z Drogi Krzyżowej, w których obecna była Matka Boża. Teraz stoją puste, gdyż drewniane figury zostały rozkradzione, jedynie postać Chrystusa niosącego krzyż zachowała się i stoi w bocznym ołtarzu w kościele. – Kapliczki w miarę upływu czasu wypełnimy i otworzymy dla pielgrzymów – zapewnia ks. Andrzej Walczak. Odnowiono także ołtarz polowy, przed którym ustawiono nowe ławki, sprowadzone z Zachodu z zamkniętego kościoła. Obecnie największą potrzebą jest wymiana wciąż łatanego dachu. Kłopot sprawia również rozmywana przez deszcz droga dojazdowa, niemniej pielgrzymi, którzy odkryli piękno Szwedzkiej Górkę, przyjeżdżają mimo nieutwardzonej drogi, bo dla nich to szczególne miejsce modlitwy.

Anna Kwaśniczka



opowieści

**S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS**

dorkazok@gmail.com

**Prosta modlitwa...**

Wczesnie rano podjechałam na stację benzynową. Była prawie pusta, na niej tylko kilka kobiet, które pracowały całą noc. Jedna z nich siedziała na brzegu drogi i głośno śpiewała w swoim języku Psalm 23. Przystanęłam, by posłuchać. Modliła się, wznosząc ręce ku Bogu, a z jej oczu płynęły łzy! Podeszłam, żeby pomodlić się z nią. Ucieszyła się i zaczęła dziękować głośno Bogu, obecnemu wszędzie, a szczególnie w miejscach, gdzie czuje Jego szczególną miłość, jak na tej stacji benzynowej. Potem powiedziała: „Pracuję tutaj od lat. Prawie tylko nocą, bo nie mogę dzieci zostawić samych w ciągu dnia. Ta praca to moje życie, dlatego codziennie właśnie tu modłę się do Boga, który mnie tutaj posłał, bym mogła żyć, ja i moje dzieci... Zawsze tutaj rozmawiam z Bogiem, bo On w tym miejscu jakoś specjalnie wysłuchuje”. Rano przyszła do misji kobieta w ciąży. Jest szczęśliwa, mówi, że to wielkie błogosławieństwo. Przyszła, byśmy się krótko nad nią pomodliły w grocie maryjnej. Po tych kilku minutach wybiegła na ulicę, bo traktor – który każdego dnia wcześniej zabiera ludzi do pracy na farmach białych ludzi – już czekał. Jeszcze z przyczepy machała rękoma i dziękowała, wskazując palcem na przysze dziecko i Boga...

W południe przyszła inna: młoda, 30-letnia, ale w pewnym momencie myślałam, że już odeszła z tego świata... Bardzo słaba... Wiedziałam, że nadeszły końcowe godziny jej życia... Przyszła z ojcem, bo mąż zbyt zajęty w dużym mieście, by myśleć o chorej żonie. Zarabianie na życie czasem staje się ważniejsze niż samo ŻYCIE... Ojciec wynosił ją na rękach, a ona po cichu dodała: „Pomódl się za mnie, bo chyba już tutaj nie wrócę”, i uśmiechnęła się lekko... Jakby cieszyła się na ostatnią podróż... W stronę światła, w kierunku nieba... Ludzie w Afryce traktują modlitwę jako coś nieodłącznego od życia... Modlą się wszędzie: pod zwykłym drzewem, patrzą w stronę słońca i rozmawiają z Nim o wszystkim, bo mówią, że wszystko w naszym życiu zależy od Boga, który wie, co dla nas najlepsze. Ludzie w Afryce naprawdę wiedzą, że scenariusz naszego życia pisze KTOŚ, kto nas bardzo kocha. A to wystarczy!

**zaproszenia****U św. Jacka**

Uroczystej Sumie odpustowej przy sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim będzie przewodniczył bp Jan Kopiec (niedziela, **22 sierpnia**, godz. 11.00). Po niej procesja do kościoła parafialnego. O 15.00 nieszpory ku czci św. Jacka w kościele parafialnym. Od godz. 13.00 Jarmark Odpustowy u św. Jacka.

**Uroczystość Aniołów Stróżów**

**Od 27 do 29 sierpnia** na Górze Świętej Anny wielki odpust ku czci Aniołów Stróżów z obchodami kalwaryjskimi. Początek obchodzenia drózek NMP w sobotę (28 sierpnia) o godz. 13.00. O 20.00 koncert orkiestr dętych w bazylisce. W niedzielę o 7.30 Godzinki do św. Anny a potem dróżki maryjne. O 10.00 Suma odpustowa w grocie lurdzkiej.

**Muzyka w Starym Opactwie**

Po raz 15. w sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach odbywa się festiwal Muzyka w Starym Opactwie. Najbliższe koncerty: **22 sierpnia** – Mariola Brzoska – organy, **26 września** – Brygida Tomala – organy. Koncerty rozpoczynają się o 17.00 (wstęp wolny). O godz. 16.00 natomiast celebrowana jest Msza święta.

**Odpust św. Rocha**

Uroczystości odpustu ku czci św. Rocha w Dobrzemiu Wielkim rozpoczną się w niedzielę **22 sierpnia**. Msze św. o godz. 7.00; 8.15; 9.30; 11.00 (Suma za parafian i pielgrzymów) oraz o 18.00. Nieszpory o 16.00. W poniedziałek 23 sierpnia o 10.00 Msza św. z udziałem chorych, o 18.30 Msza św. za zmarłych i procesja do kościoła parafialnego. W niedzielę 29 sierpnia o 15.00 Msza św. z błogosławieństwem dzieci. ■

**Konkurs wakacyjny****Gdzie zrobiono tę fotografię?**

Zdjęcie opublikowane w numerze 31. z 1 sierpnia zostało zrobione w Winowie, w czasie procesji uczestników Diecezjalnego Dnia Skupienia Żywego Różańca. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, rozlosowaliśmy 2 nagrody. Książki otrzymają Katarzyna Kurcul i Grzegorz Nowak z Winowa. A dziś kolejna zagadka fotograficzna w wakacyjnym cyklu, który – co zauważamy z pewnym żalem – nieuchronnie zmierza do końca. Gdzie zostało zrobione to

zdjęcie? Przypominamy, że zagadki dotyczą miejsc i wydarzeń w naszej diecezji. Na odpowiedzi czekamy od poniedziałku do czwartku włącznie. Odpowiedzi, wraz z imieniem, nazwiskiem i adresem pocztowym, nadsyłać można pod adres: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9, e-mailem: opole@goscniedelny.pl lub faksem: 77 454 64 72. Dla dwóch uczestników konkursu przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody.

**Redakcja „Gościa Opolskiego”**

ANDRZEJ KERNER

